

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 8,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonenci nie mają prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr.
na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czelonkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok IV.

Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 4 grudnia 1937 r.

Nr. 141

„Wypowiadamy żydom siedzibę w Polsce“.

WARSZAWA, 29. 11. W Warszawie odbyło się zebranie walne silnie zażydzonej warszawskiej Izby Adwokackiej. Przebieg zebrania, na które przybyło około 2.000 adwokatów, był bardzo burzliwy. — Bezkompromisowo nastawieni w stosunku do żydów Polacy, znaleźli się niestety w mniejszości. Żydzi połączyli się wspólnie z lewicowcami i utworzyli „folks frontowy” blok, który obalał antyżydowskie wnioski i w wyborach uzupełniających do Władz wprowadził obok żydofilów, kilku żydów.

Mimo znajdowania się w mniejszości, adwokaci narodowcy zdecydowali się po wyborach wysunąć wniosek antyżydowski, domagający się ograniczenia dopływu żydów do adwokatury. Wniosek ten bez rozpatrzenia folksfrontowa większość odrzuciła.

W chwili, gdy adwokaci wchodzili do pokoju, by włożyć do urny swój głos, zdarzył się niesłychany dotąd wypadek w adwokaturze polskiej. Otóż adw. Nagórski Zygmunt (ożeniony z żydówką Tanenbaum), zaatakował od tyłu i uderzył w twarz adw. Henryka Suchodolskiego, oficera rezerwy i kawalera krzyża Virtuti Militari. Wywołało to olbrzymie wzburzenie i zamieszanie, w czasie którego adw. Nagórskiego usunięto z sali. Podczas gdy Polacy wyrzucali za drzwi adw. Nagórskiego, żydzi usiłowali go bronić, przy czym kilku żydów zostało poturbowanych.

Po wznowieniu obrad, przerwanych na czas głosowania, przewodniczący adw. Szurlej w imieniu prezydium walnego zebrania, potępił w stanowczych słowach zachowanie się adw. Nagórskiego, komunikując równocześnie, że został on wydalony z walnego zebrania, a sprawę jego przekazało komisji dyscyplinarnej. Wiadomość tę sala przyjęła oklaskami.

Następnie w imieniu oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy złożył oświadczenie potępiające adw. Nagórskiego mec. Tereszczenko. Oświadczenie to, kończąc się zwrotem: „czyż nie tym adw. Nagórski Zygmunt wykluczył się ze społeczności polskiej i wzywamy go do złożenia uzyskanego dziś mandatu do Rady Naczelnej” — wysłuchali Polacy stojąc.

W wolnych głosach, wśród nieustannych wrzasków żydów i przeszkadzania całego bloku „folksfrontowego”, adw. Rabski złożył następujące oświadczenie:

Przed chwilą, głosami obcymi, żydowskimi został odrzucony wniosek polski, wniosek, który przed półroczem na tejże Ratuszowej Sali został uchwalony przez Zjazd Adwokatów-Polaków z całej Polski bez względu na ich przekonania polityczne. Trzeba dodać, że został odrzucony wniosek bynajmniej na maksymalistyczny, bo wysuwający postulat, aby liczba adwokatów-żydów mieściła się w granicach odpowiadających procentowi ludności żydowskiej w Państwie. Głosowanie to wykazało, że adwokaci-żydzi uważają stan narodowościowy w Adwokaturze Państwa Polskiego za słuszny i sprawiedliwy i że ich postulatem jest obrona przewagi żywiołu żydowskiego w adwokaturze.

Nie może być wspólnego języka pomiędzy stroną polską i stroną żydowską w tej sali. Jest stan walki. W takiej walce można mieć tylko sojusznika lub wroga. Kto nie jest po stronie polskiej, ten jest po stronie żydowskiej.

Oświadczamy, że uważamy za urągający naszym pojęciom adwokatów-Polaków o interesie Państwa polskiego taki stan narodowościowy Adwokatury w Polsce, w którym Polacy są mniejszością, z każdym dniem coraz bardziej nikłą.

Oświadczamy, że uchybia naszej narodowej godności, by przy wyborach naszych kandydatów do Władz Korporacyjnych rozstrzygający głos przypadła żydom.

Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o polskość adwokatury i polskie rządy w Izbach Adwokackich.

A wobec tego, że żydzi notorycznie nie chcą uznać, że Polacy są gospodarzami tej ziemi, że jak wszystko wskazuje, a między innymi i dzisiejsze głosowanie — żydzi chcą zrobić z Polski kraj sobie podwładny, że sami nam wskazują na państwową konieczność formalnego załatwienia ich sprawy przez przejście nad nim do porządku. Adwokatura Polska solidarna i zjednoczona rzuca całemu Narodowi Polskiemu do realizacji hasło: „wypowiadamy żydom siedzibę w naszym Państwie“.

Oświadczenia tego Polacy wysłuchali stojąc, poczym opuścili salę obrad.

Komuniści sięgają po władzę w Czechosłowacji

Taktyka komunistycznej partii w Czechosłowacji ma ulec zmianie, w związku z czym odbyło się w Pradze, zebranie „Politbiura” kom. partii Czechosłowacji dla ponownego rozważenia kwestii ewentualnego wejścia komunistów do koalicji rządowej.

Jako naczelny cel komunistycznej partii Czechosłowacji sesja „Politbiura” uznała wprowadzenie systemu sowieckiego w Czechosłowacji. Ponadto ustalone zostały następujące dyrektywy dla działalności czeskich komunistów: 1) wejść do rządu przy wykorzystaniu wpływów w stronnictwach socjalistycznych. 2) doprowadzić do utworzenia frontu ludowego.

Jednocześnie z polecenia obecnego na zebraniu delegata Kominternu, „Politbiuro” partii zaleciło wzmocnienie agitacji wśród wojska oraz akcji popularyzowania nowej konstytucji sowieckiej wśród społeczeństwa czeskiego, a to przy szczególnym wykorzystaniu osób, które wchodziły w skład komitetów odbytych niedawno w całej Czechosłowacji uroczystych obchodów rocznicy bolszewickiej rewolucji październikowej.

W składzie komitetów tych figurowały nazwiska wielu znanych osobistości politycznych Czechosłowacji, a zwłaszcza duża ilość profesorów uniwersytetów czeskich, wśród których nastroje komunistyczne stale się wzmagają.

Nowy kontrtorpedowiec polski DRP. „Błyskawica” przybył do portu wojennego w Gdyni.

GDYNIA. Dziś około godz. 10-tej rano zawinął do portu gdyńskiego nowy kontrtorpedowiec polski O.R.P. „Błyskawica”, zbudowany w angielskiej stoczni „Samuel White et Co”.

Na spotkanie „Błyskawicy” wyruszył przy gęstej mgłę na redę bratni kontrtorpedowiec, pochodzący z tej samej stoczni angielskiej — ORP „Grom”.

Przed wejściem do portu wojennego dał salut admirałski 13 strzałów armatnich dla flagi dowódcy floty wojennej. Jednocześnie dowództwo floty wywiesiło sygnał, witający ORP „Błyskawicę”, która o godz. 10-tej stanęła przy molo.

W porcie powitał „Błyskawicę” komendant portu wojennego komandor Sokołowski. Dowódca O.R.P. „Błyskawica”, komandor ppor. Tadeusz Podjazd-Morgenstern złożył raport dowódcy floty admirałowi Unrugowi.

Sprawa Szczerbowskiego w Sądzie Najwyższym.

Sprawa Szczerbowskiego, skazanego przez dwie instancje na karę śmierci za zabicie w Brześciu posterunkowego służby śledczej ś.p. Kędziory znalazła się wczoraj w sądzie Najwyższym.

Nankin oskrzydłony z dwu stron Miliardy yen na wojnę w Chinach

TOKIO. Rząd Japoński opracował projekt preliminarza budżetowego na rok 1938. Preliminarz zamyka się kwotą 2.868 milionów yen, wyższą od zeszłorocznego budżetu o 555 mil.

45 proc całej preliminowanej sumy budżetowej, przeznaczono na potrzeby wojska, marynarki i lotnictwa. Wydatki nadzwyczajne na armię i flotę wynoszą 400 milionów yen.

Na prowadzenie działań wojennych w Chinach przewidziane są kredyty w wysokości 1.239.000.000 yen,

Oprócz tego rada Gabinetowa uchwaliła przyznanie ministerstwu komunikacji kredytów w wysokości 4 milionów yen na rozwój lotnictwa cywilnego, począwszy od 1 kwietnia przyszłego roku.

W planie rozbudowy lotnictwa cywilnego przewidziane jest utworzenie centralnego instytutu badań lotniczych, roczne kształcenie 70-ciu pilotów pierwszej klasy 270-ciu drzewiej i 100 mechaników i popieranie przemysłu lotniczego.

Tymczasem według wieści z terenu wojny, Nankin jest otoczony z dwu stron, a to Czangczou, Kuangte i Iszing przez wojska japońskie. Nankin został częściowo oskrzydłony.

Zapora wybudowana na rzece Jangtse w pobliżu twierdzy Kianghi została w ciągu nocy zupełnie usunięta.

Pomimo to, droga do Nankinu nie leży jeszcze otworem przed japońskimi okrętami wojennymi, albowiem Chińczycy wzniesli powyżej Kianghi drugą zaporę. Wedle zdania japońskich kół wojskowych zdobycie Nankinu nie przedstawia już większych trudności: zdaniem niektórych nastąpi to jeszcze w bieżącym roku.

Wszyscy misjonarze, przebywający w Czangczou, zostali ewakuowani z miasta przed wejściem oddziałów japońskich.

Pozostali jeszcze w Nankinie cudzoziemcy opuszczają miasto, obawiając się walk ulicznych, które mogą nastąpić w chwili zajmowania Nankinu przez wojska japońskie.

Jak traktuje się żydów w Niemczech.

Sąd krajowy w Kolonii wydał zasadniczy wyrok, mocą którego odebrano pewnemu obywatelowi niemieckiemu atest ubóstwa, ponieważ zastępował go adwokat żydowski. Kto dziś jeszcze powierza swe zastępstwo przed sądem adwokatowi żydowskiemu — twierdzi sąd — wyklucza się sam z społeczeństwa i nie może liczyć na pomoc finansową i przyznanie atestu ubóstwa.

„Więzień ma lepiej ode mnie“

mówi przed sądem b. ochotnik wojsk polskich.

Do Wydziału Opieki Społecznej w Bydgoszczy przybył z żoną i dzieckiem 37-letni Jan Winiatowski bezrobotny handlowiec (ul. Dwerneckiego 8) i poprosił o zapomogę. Na zwróceną mu uwagę, że przed kilku dniami otrzymał 15 zł. Winiatowski oburzył się, wyjął spod płaszcza toporek i zamierzając się na pracownika Edmunda Palickiego, krzyknął: „Albo dacie mi natychmiast zapomogę albo zrobię porządek. Najpierw z wami, a po tym zabiję żonę i dziecko“.

Wezwano natychmiast policję, która Winiatowskiego aresztowała. Jak się okazało przed rokiem wrócił on z Belgii i od tego czasu znajduje się bez pracy.

Winiatowski w rozprawie sądowej przyznał się do winy i opisał swą biedę. Jako ochotnik walczył on w szeregach powstańców a później na froncie bolszewickim. „Teraz muszę taką biedę znieść — mówił oskarżony — że więzień ma lepiej ode mnie“.

Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Miesiąc grudzień — bez żydów.

Katolickie narodowe społeczeństwo, mając dobro ogółu jak i kraju na uwadze, niemniej świadome groźnego niebezpieczeństwa żydowskiego, dąży wszelkimi siłami do unarodowienia handlu, przemysłu, rzemiosła i w ogóle wszystkiego, co w rękach mniejszości narodowej się znajduje. Żydostwo w naszym kraju prze najrozmaitszymi, częstokroć najwybredniejszymi sposobami do opanowania wszystkiego.

Świętym obowiązkiem zatem każdego prawnego Polaka bez względu na stan i stanowisko, od inteligenta począwszy, a kończąc na pracowniku fizycznym, kobiety czy mężczyźni, starego czy młodego, wspólnymi siłami przeciwstawić się dążeniom żydostwa. Bronią naszą w tej walce nie ma być gwałt, lecz legalne uświadomienie mas szerokich o tym niebezpieczeństwie żydowskim, zaś najskuteczniejszą bronią to legalnie przeprowadzony bojkot wszystkiego, co żydowskie.

Pod tym właśnie hasłem koncentrują się dążenia wszystkich warstw polsko-katolickiego społeczeństwa w czasie miesiąca grudnia br. Uroczyste Święta Bożego Narodzenia w tym

miesiącu niech każdemu nasuną myśl, że w dniach grudnia nie tylko nikt zakupów w żydowskich składach nie poczyni, lecz ponadto dołoży wszelkich starań, by przygotowująca się akcja bojkotowała w całej swej rozciągłości była przeprowadzana.

Apelujemy zatem do tutejszego społeczeństwa, szczególnie z okolicy, do wzmożonej współpracy w akcji bojkotowej przez samorzutne omijanie żydowskich składów, zerwanie z żydami jakiegokolwiek bądź łączności, uświadomienie naiwnych wzgl. złośliwych żydofilów itd. Niech miesiąc grudzień wykaże, że naprawdę lubawskie społeczeństwo jest narodowe, że każdego życzeniem jest unarodowienie naszych stosunków gospodarczych i że każdemu prawemu Polakowi katolikowi zależy na tym, by Polska i wszystko co polskie, należało przede wszystkim Polakowi.

Hasło „Miesiąc grudzień bez żydów“, winien każdego zbudzić z dotychczasowego letargu bezczynności i obojętności dla sprawy narodowej i chorych na żydofilstwo uzdrowić. Zatem do dzieła mieszkańcy ziemi lubawskiej.

Nowa mania powszechna — pęd za orderami.

W pewnych odstępach ujawniają się w społeczeństwie odruchy masowe, dążące do jednego celu, podlegające jakby chorobliwej manii naśladownictwa, częstokroć bezmyślnego, jakby pod wrażeniem sugestii.

Przypominamy manię gry w „Jo-Jo“, która nie dawno temu opanowała cały świat.

Były to czasy, gdy ludzie skądinąd poważni bardzo i poważani, podczas najserjalniejszej rozmowy wyciągali swoją uroczą zabawkę i oddawali się jej z entuzjazmem godnym lepszej sprawy.

Obecnie opanowała masy nowa mania: żądza za orderami i odznaczeniami.

Nie tylko poszczególni osobnicy, ale nawet czcigodne organizacje nawołują do starań o uzyskanie odznaczeń za zasługi.

Nie było by w tym nic złego, gdyby ten apel został skierowany do tych którzy istotnie odznaczyli się kiedykolwiek czymś co zasługuje na wyróżnienie. Gdy jednak przystępuje się do tego masowo, „fabrykuje“ się nasamprzód urojone zasługi, sprawa staje się śmieszna a nawet szkodliwa, bo dyskredytuje się z góry samodzielne starania tych, którzy rzeczywiście są godni honorów.

Gdy atoli na każdym kroku, czy to w towarzystwie prywatnym, czy też na zebraniu oficjalnym, słyszy się ciągle o legitymacjach, weryfikacjach, nostryfikacjach, odruch ten w zasadzie słuszny i usprawiedliwiony — nabiera cech komizmu, staje się niepoważny i odstępuje przedewszystkim mających powody do domagania się słusznie do formalnego uznania ich pracy dla dobra ogółu lub większego dobra wspólnego, niepodległości Ojczyzny.

Bo kto wszystko nie poszczy sobie prawa do uznania: ludzie, których cała zasługa polega na tym, że odważyli się za czasów niewoli mówić po polsku w rodzinie, a publicznie w tedy, gdy ich przypadkowo nie słyszał jakiś mniej lub więcej wpływowaty zaborca. Ludzie, którzy pragnąc może Polski w głębi serca, nie okazali tego żadnym czynem, demonstrowali natomiast swoją lojalnością wobec zaborców, wywieszając w dni galowe chorągwie i barwach narodowo-wrogich jaknajwiększe i zamiatały chodniki, a nawet niewzdrękali się brać osobiście udział w oficjalnych obchodach naszych ciemiężców.

Gdyby przynajmniej teraz po odzyskaniu niepodległości starali się naprawić zło, którym grzeszyli wobec Ojczyzny, i poświęcili się wydajnej pracy społecznej, lecz wolą siedzieć cicho „by nie drażnić“ żywiołu obcego a nawet towarzyszą w różnych cereclach i imprezach aby okazać swoją lojalność i zaskarbić sobie względy.

Zaiste, nie jest to postępowanie godne Polaka, a już w żadnym razie nie uprawia do starania się o odznaczenie przez upośledzony w samej rzeczy majestat Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska wyprawa na szczyty Pirymu

na czele 100 ludzi i karawany mułów i osłów. Czy niebawem mrozy i śniegi uniemożliwią dotarcie do szczytków „Dougłasa“.

SOFIA. Polska komisja techniczna dla przeprowadzenia dochodzeń w związku z katastrofą lotniczą w Pirymie, wylądowała wczoraj o godz. 15.35 samolotem na lotnisku Bozurszcze.

Przewodniczący komisji p. inż. Małecki złożył wizyty plk. Bojdemowi i posłowi R. P. w Sofii p. Tarnowskiemu. Członkowie komisji uzupełnili swój ekwipunek na ekspedycję wysokogórską i wyjechali samochodem do miasteczka Swety Wracz.

Wiadomości ze Swetego Wracza nie są pocieszające. Panuje tam mróz i zimno, jakiego od lat mieszkańcy tego miasteczka nie pamiętają. W Pirymie spadł ponownie obfity śnieg.

Komisja bułgarska, mimo trzykrotnej próby nie mogła przedostać się w głąb gór i pozostaje w schronisku Popina Łaka.

Policjanci, którzy zagubili się w dniu onegdajszym, zostali odnalezieni, przemierzając i sprowadzono ich do miasta.

Polska komisja techniczna będzie miała bardzo trudne zadanie i nie wiadomo czy zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy.

Władze lokalne robią co mogą. Posłano do schroniska specjalne piecyki. Wysłano oddział robotników do przekopywania zasp śnieżnych. Oddział jednak powrócił, gdyż prowadzenie robót okazało się niemożliwe.

Zmobilizowano oddział, składający się ze 100 osób zaopatrzonych w dostateczną ilość mułów i osłów, który będzie oddany do dyspozycji komisji. Mimo to znawcy Pirymu wątpią czy komisja nawet przy takiej pomocy będzie mogła podjąć swemu zadaniu.

Ciepła odzież dla listowych.

Na terenie całego kraju z wyjątkiem województw wschodnich pracuje kilkanaście tysięcy listonoszów wiejskich. Ażeby umożliwić im sprawne pełnienie funkcji w okresie mrozów zimowych, Min. Poczty i Telegr. postanowiło zaopatrzyć ich na koszt państwa w ciepłe swetry, rękawice i naszniki.

Kara za nieposzanowanie Święta Niepodległości

Konecki Sąd ukarał 26 mieszkańców miasta Końskie grzywnami od 5 do 20 zł za niewywieszenie podczas obchodu Święta Niepodległości chorągwi państwowych. Kary te spotykały głównie właścicieli domów — Żydów.

W nagrodę za pracę.

Premier gen. Składkowski ofiarował konia z wozem wartości 300 zł dla najlepszego ucznia kursu hodowlanego w Liśkowie, pierwszej naszej wsi wzorowej, zaś jego małżonka ofiarowała krowę wartości 350 zł, dla najlepszej gospodyni powiatu kaliskiego.

Nowa kolejka sowieckich attachés wojskowych oskarżonych o szpiegostwo.

PARYŻ. W związku z aresztowaniem attaché sowieckiego w Paryżu gen. Siemionowa przez GPU dowiaduje się „Matin“, że „odwołani“ zostali do Moskwy również attaché wojskowi z Tokio, Nankinu, Teheranu, Kabulu, Rzymu, Walencji, Aten i Ankary.

Stoją oni pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz faszystów oraz organizowania zamachu na Stalina. Niebawem zapewne — zdaniem pisma — usłyszy świat o nowym procesie moskiewskim.

Walka o miliony.

C. d. Powieść 66

(Przekład z francuskiego.)

— Więc rozpoczęłaś już twe śledzenie? — zapytał żywo giełdzista.

— Zapewne.

— Czy osiągnęłaś już jakiś rezultat?

— Pani Bartin wzruszyła przecząco głową.

— W zamku Viry nad Sekwaną nie dowiedziałas się niczego? — pytał dalej Paskal.

— Nic pewnego, tylko niejakie poszlaki!

Paskal czuł, że mu zimno przechodzi po skórze.

— Poszlaki? — zapytał.

— Tak, ale w Troyes straciłam je znowu.

— W Troyes?

— Tam była córka moja na pensji i stamtąd odebrała ją przed kilku dniami, jakaś pani, która w obowiązkach służebnych u Roberta Vallerand.

— I dokądże ją zawieziono?

— Tego właśnie dowiedzieć się nie mogłam — rzekła rozżalona matka, to jest niedocieczona tajemnica.

— Lecz, mówił dalej Lanquier mimochodem, udając jakby mu odpowiedź na jego pytanie wcale ważną nie była, zdaje mi się, że wspominałaś mi dawniej, iż czytałaś list czy adres listu, po których się niejakich objaśnień spodziewałaś?

— Zapewne, — odpowiedziała Małgorzata, czytałam wyraźnie adres napisany do notariusza pana Emila Augny w Paryżu. — Przypominam sobie rzeczywiście, że mi to nazwisko wymieniłaś wówczas, ale nie miałas zapewne jeszcze czasu udać się do niego, po twoim powrocie.

— Owszem, udało mi się zaraz nazajutrz na ulicę Piramid. Paskalowi występowały zimne krople potu na czoło.

— I widziałas się z panem Augny? — zapytał.

— Widziałam się z nim.

— A objaśnienia jakich się spodziewałaś?

— Niestety! — rzekła — byłam się daremnie.

— Notariusz zastąpił się zapewne swym urzędowym obowiązkiem milczenia?

— Nie, zapewniał mnie, że nie wie o niczem.

— Ale wiedział przecież, że Robert Vallerand miał córkę?

— Owszem! — dał mi słowo honoru, że nie wie o tem. Nie wiedział nawet, że Robert Vallerand umarł.

— To być nie może, wszystkie gazety donosiły przecież o jego śmierci.

— To mu zaraz powiedziałam, lecz on odparł na to, że nie ma czasu do czytania gazet. Uwierzyłam mu to; ale on i w czem innym wzbierał się dać mi jakiegokolwiek objaśnienia. Z listu, który przypadkowo wpadł mi w ręce, domyślałam się, że Robert powierzył mi może jakie ważne dokumenta, które ma zapewne wydać temu, co mu ten list wręczy. On zaś zapytał mnie tylko, co mnie uprawnia do takiego śledztwa, i oświadczył, że mi nie powiedzieć nie może.

— Czy nie wyprawiłaś takiego ataku na jego serce, do którego wy kobiety tak jesteście pochopne?

— Wszystkie moje prośby, błagania i lzy gorzkie, niezdolały go wzruszyć. Pan Augny obiecał tylko, że mi doniesie, gdyby się miał dowiedzieć, gdzie moja córka ukryto.

— Wybornie! — Pomyślał Paskal, kochana szwagierka może długo na tę wiadomość wyczekiwać.

Pojazd stanął przed domem przy ulicy Ver-gennes. Paskal wysiadł, pożegnał się z Małgorzatą i poszedł prosto do domku ogrodowego, na ulicę Toscanier, gdzie Leopold nań czekał.

— Cóż mam teraz począć? — zapytał Paskal opowiedziawszy mu o tem co zaszło w pałacu na bulwarach Malesherbes, i swoją rozmowę z siostrą zmarłej żony.

— Zajmować się spokojnie twemi budowlami i czekać cierpliwie, — odpowiedział były galernik.

— Sąd musi wkrótce zapoznać spadkobierców Roberta Valleranda, a wtenczas twoja wygrana, bo wiemy przecież, iż nikt niedomyśla się o istnieniu nieprawnej córki naszego zmarłego wujaszka.

— A panna Terrys?

— Tej się już nie potrzeba obawiać. Będzie ona miała teraz co innego do czynienia, jak dopomóc się o swą należytość, a zresztą na czemże by się opierać mogła. To się nazwa łatwo nabyty milion.

Paskal Lanquier poddał się zupełnie wpływom swego krewniaka, słysząc te jego pewności pełne słowa czuł się wzmocnionym i bezpiecznym. Zbieg więzienny mówił dalej:

— Możemy teraz żyć spokojnie, ty jako nader czynny przemysłowiec, a ja będąc używał świata, i tych jego przyjemności, których byłem przez lat dwadzieścia pozbawionym.

— Jeżeli potrzebujesz pieniędzy, — mówił Lanquier.

— To cię poproszę o nie, przerwał mu Leopold. Tak rozłączyli się dwaj krewniacy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonoń w Biskupcu
 odbędzie się dnia 6 grudnia 37 r.
 godz. 7.40 Skarlin, Wonna
 „ 8.— Szwarcenowo, Łąkorz
 „ 8.30 Sumin, Gryźliny
 „ 8.50 Wawrowice, Bielice
 „ 9.— Lipinki, Krotoszyń, Sędzice,
 Osówka
 Instr. P.I.R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 3 grudnia 1937 r.

Piątek Franciszka Ksawerego
 Sobota Barbary panny
 Niedziela Szaby op.
 Poniedziałek Mikołaja

Śniadanie: wschód o godz. 7.03 zachód o godz. 15.24

Z miasta i powiatu.

Nieprzepisowa jazda furmanek powodem katastrofy samochodowej.

Nowe Miasto. Na szosie Kurzętnik-Nowe Miasto uległ wypadkowi samochód Starostwa Powiatowego, którym jechali p. Starosta mgr. Kowalski, p. kpt. Duleba i p. nac. Szczepański, Otóż samochód wskutek śliskiej nawierzchni szosy, przy wymijaniu nieprzepisowo jadących furmanek, narzucił i uderzył w drzewo. wskutek czego jadący odnieśli lekkie rany od stłuczonych szyb samochodowych, tak, że o własnych siłach udali się do domów. Samochód został dość poważnie uszkodzony.

Komunikat.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Nowym Mieście Lub. przyjmować będzie interesantów w sprawach podatkowych od godz. 10—12-iej w niżej podanych miejscowościach:

Grodziszno 7 grudnia, Krotoszyń 14 grudnia, Łąkorz 16 grudnia, Lubawa 17 i 27 grudnia, Mroczeno 20 grudnia, Prątnica 23 grudnia, Rożental 28 grudnia.
 Nacz. Urz. Skarb.: (-) Szczepański.

Koncert muzyczno-wokalny.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 5 grudnia 1937 r. o godzinie 8-iej wieczorem odbędzie się koncert muzyczno-wokalny na auli tutejszego gimnazjum. Wystąpią chóry miejscowe i produkować będą utwory muzyczne artystki (artystki) miejscowi. Cel: pomoc dla akademików z ziemi lubawskiej.
 Prosimy o jak najliczniejszy udział. Wstęp 1 zł, 50 gr, 25 gr. Zarząd.

Kursy przygotowawcze z zakresu 6 klas gimn.

Grono tutejszych nauczycieli za wiedzą kuratorium uruchomiło od grudnia br. kursy wieczorowe. Lekcje odbywają się w gimnazjum codziennie od godziny 19¹/₂. Informacji udziela J. Sadkiewicz, organizator.

Upoważnienie organizacji PW. i WF. do przeprowadzenia prób o POS.

Powiatowa Komenda PW. i WF. w Nowym Mieście Lub. podaje do wiadomości:
 W związku z mającym obowiązywać od 1 kwietnia 1938 r. nowym regulaminem POS, organizacje pw. i wf. mogą uzyskać prawo samodzielnego przeprowadzania prób o POS. W związku z powyższym organizacje p. w. i wf. na terenie powiatu lubawskiego pragnące uzyskać prawo samodzielnego przeprowadzania prób POS, winni przelać do Powiatowej Komendy PW. i WF. zgłoszenia do 7 grudnia 1937 według niżej podanego wzoru:

Woje-wódz-two	Po-wiat	miej-sco-wość	Stowarzy-szenie wf. i pw. (klub sport.)	Fachowi członkowie komisji prób POS.	Kwalifikacje fach. członk. komisji prób
---------------	---------	---------------	-----------------------------------------	--------------------------------------	-----------------------------------------

Wyjaśnienie do wzoru:

- Rub.: 1, 2, 3, 4 nie trzeba wyjaśnić.
 5. Jako członków fachowych prób o pos danej organizacji można podać:
 1. Kierownika w. f., oddziału, Klubu, do prób w pływaniu, skokach, biegach, rzutach itp.
 2. Powiatowych ref. (kierowników) stow. w ćwic. jak pod 1.
 3. Instruktorów w.f.k. w ćw. jak ad 1 (bez strzel.)
 4. Oficerów w st. spocz. i rez. pracuj. w pw. strzel.
 5. Absolwentów kursów wf. w okręg. ośrodkach wf. oraz absolwentki kursów wf.k. zatwierdzonych P.U.W.F. i PW. w ćwiczeniach objętych programem kursu.
 6. Trenerów, instrukt., przodowników i sędziów związków sport. w zakresie ćw. objętych działalnością związku.
 7. Osoby posiadające egzamin fachowego członka komisji próby złożony w Okręg. Ośrodkach FW. - w ćwiczeniach wyszczególn. w świadectwie.

Kuchnia Ludowa w Lubawie.

W dniu 1. XII. o godz. 14-iej odbyło się tu uroczyste otwarcie Kuchni Ludowej. W uroczystości między innymi wzięł też udział Starosta Powiatowy p. mgr. A. Kowalski. Gości powitał przewodniczący Komitetu p. dr. K. Wolbek, po czym zebrane dzieci odśpiewały kilka pieśni i wygłosiły wiersze.
 Wobec projektowanej przez Komitet dla dzieci bezrobotnych gwiazdki, Komitet zwraca się do Szanownego Obywatelstwa z prośbą o przygotowanie zabawek (starych), po które zgłoszą się w najbliższych dniach do domów inkasenci z listą, zaopatrzoną pieczęcią i podpisami członków Zarządu.

Walne Zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej Wielkie-Bałówki

odbędzie się w sobotę dnia 11 grudnia 1937 r. o godz. 9 popołudniu w Szkole Powzechnej, na które wszystkich odstawoń bekonoń uprzejmie zapraszam. Na Zebranie przyjadą członkowie Zarządu Sekcji z Nowego Miasta. Po zebraniu Koła P. T. Chlewnej odbędzie się plenarne miesięczne zebranie Kółka Rolniczego.
 Rochemicz Jan, prezes.

Z dalszych stron.

Chciał być — swoim własnym pomnikiem.

Warszawa. Policjant, pełniący służbę przed gmachem prezydium Rady ministrów, zauważył osobnika, który wdrapał się na kamienną figurę lwa i poganiając kapeluszem, udawał galop... „Jeździec“ nie pozwolił się ściągnąć ze ze lwa, krzycząc, że pozostanie na figurze, aby „symbolizować własny pomnik“... Po zaprowadzeniu do komisariatu stwierdzono, że jest to pomyłony jegomość, który nie chce w żaden sposób podać swego nazwiska.

Bandyta dotrzywał słowa.

KOŁOMYJA. Jak donoszą z Zabiego głosny herszt karpackiej szajki bandyckiej Mikołaj Soruk, zgłosił się w sądzie w Zabiem, domagając się swojego aresztowania. Soruk przed rokiem zbiegł z więzienia w Zabiem, — przy czym zkradł dozorcę więziennemu karabin oraz pieniądze i wartościowe przedmioty. Po upływie kilku miesięcy Soruk odesłał do sądu karabin pisząc jednocześnie, że wkrótce sam się zgłosi do sądu. I rzeczywiście słowa dotrzywał.

11 kobiet skazało na śmierć kobietę trucicielkę 11 starrów.

Anna Hahn jest pierwszą kobietą skazaną na śmierć w stanie Ohio. Wyrok śmierci wydał na nią sąd przysięgłych, złożony z jedenastu kobiet i tylko jednego mężczyzny.

Anna Hahn będzie stracona na fotelu elektrycznym za otrucie niejakiemu Jakuba Wagnera, ale przewod sądowy ujawnił, że prawdopodobnie ma ona na sumieniu śmierć jedenastu ludzi, z których wszyscy byli Niemcami i wszyscy starrami.

Takiej opowieści kryminalnej nie mogła wymyślić żadna najkrwawsza fantazja.

Jasnowiąca Niemka, Maria Hahn szukała po klubach, lokalach publicznych, postojach samochodów itp. znajomości ze swymi rodakami. Wybierała przy tym mężczyzn, którzy przekroczyli sześćdziesiątkę, zresztą wyłącznie zamożniejszych. Nawiażywała z każdym z nich bliższe stosunki, po czym wkradła się w zaufanie, wprowadzając się do mieszkania nowego przyjaciela.

Powoli wiedziała o nim wszystko: Czy posiada konto bankowe? Czy jest ubezpieczony na życie? Czy ma biżuterię?

W dwa, trzy, najdalej cztery miesiąca potem Niemiec umierał, a pani Hahn po nim dziedziczyła.

Postępowała zwykle tak ostrożnie, że nikt nie zwracał uwagi na śmierć, przypisując ją długiej chorobie, ale ze awą ostatnią ofiarą, z Jakubem Wagnerem, przeholowała. Spieszyło jej się widocznie do jego bogactw.

Nagła śmierć obudziła podejrzenie sąsiadów lekarz zaważany przez nich stwierdził śmierć na skutek zatrucia arsenikiem.

Marię Hahn aresztowano. I oto, teraz jedenaście kobiet uznało, że dla tej zbrodni nie ma okoliczności łagodzących.

Komunikat P.I.R.

Komunikat.

Za pośrednictwem Izby Rolniczej i Wydziału Powiatowego urządzone zostały stacje buhajów:

- 1) w Grobowie u p. Zuralskiego Józefa
 - 2) w Omulu u p. Boryny Józefa.
- Buhaje zakupiono z obrotu właściańskich od p. Wacława Zuralskiego z Wałydyk i p. Dziąby Konrada z Rożentala.
 Rolnicy dla własnego dobra winni korzystać z tych stacji.

Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy z Rolnictwie i Leśnictwie.

Centralny Wydział Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Związku Izby Organizacji Rolniczych R.P. wydał w tych dniach „Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy“ na rok 1938.

To pożyteczne wydawnictwo ma już za sobą pewną tradycję i ustaloną opinię, bowiem w ub. roku jednynf ze środków propagandy w pierwszym etapie rozpoczętej przez Centralny Wydział Bezpieczeństwa Pracy walki z wypadkami było wydanie pierwszego w Polsce kalendarza bezpieczeństwa pracy w rolnictwie, popularyzującego tak doniosły problem jaki stanowi walka z marnotrawstwem ludzi i gospodarstwa narodowego.

Zapoznając się z nowym „Kalendarzem“ trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na jego estetyczną szatę zewnętrzną i podkreślić z uznaniem staranność i jaką Centralny Wydział Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie opracował to nowe wydawnictwo.

Pomysłowe zamknięcie „Kalendarza“, zaopatrzone w objaśnienia w jaki sposób posługiwać się nim, przyczyniają się również do zwiększenia jego atrakcyjności.

Wykaz ogierów uznanych.

Nawiśko i imię właściciela ogierów	Miejsce postoiu	Nazwa ogiera	Maś i odcieln	Rasa lub typ Katego. ria
Kóchanowski Tad.	Montowo	Cery Boy	gniady gw. strz. 1. prz. pęc. od tytu, kor. nakrap. od tył. staw: pęc. kor. nakr.	Pełnej krwi ang I.
Kaweczyński Fel.	Linówiec	Zbyszko	kary n. gwiazdka	półkr. ang III.
Dr. Walter Geiger	Mortęgi	Akrobat	Sk. gniady gw. 1. nieręg. gw. 1. prz. ob. tył. pęc. nier. bia.	”
Dąmbkowska Kaz.	Sędzice	Eros	gniady gw. gw. ob. tył. nad pęc nie rów. no białe	” III.
Dąmbkowska Kaz.	Sędzice	Elegant	c. gniady gw. obie tylnie nadpęc nie- równo białe	” II.
Graduszewski Jan	Nawra	Elegant	kasztan gwiazdka pr. tylna pęcina białą	” II.
Graduszewski M.	Złotowo	Atos	gniady ty- sına tylna ponad staw	” II.
Wierzbowski Alf.	Zielkowo	Pipifaks	gniady, gw. pr tył. pęc i pletki od wewn. białe	” II.
Wyźlic Jan	Zielkowo	Hubertus	szarogniady, b. om.	” III.
Szydłowski Jan	Mroczenko	Boyar	kary gw. tył pęc ze sz- czotką b. kor na krap.	III.
Szydłowski Jan	Mroczenko	Sułtan	gniady kwiatok	III.

„Kalendarz“ zawiera ciekawy materiał, dotyczący zagadnienia organizacji bezpieczeństwa pracy w rolnictwie, ujęty syntentycznie i jasno.

Bogata treść informuje rolnika w wyczerpujący sposób o wszystkich nieomal interesujących go sprawach z dziedziny organizowania bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym, a umiejętnie dobrane hasła i plastyczne trójkolorowe rysunki ostrzegają przed niebezpieczeństwem grożącym przy pracy. Tak więc znajdujemy w „Kalendarzu“ między innymi szereg pożytecznych wskazówek, dotyczących udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, rysunki obrazujące sposoby zabezpieczenia maszyn i narzędzi, treściwe informacje o przepisach ubezpieczeniowych, a nawet groźne memento: ostrzeżenie o konsekwencjach jakie mogą wynikać z niedbalstwa i niestosowania się do obowiązujących przepisów o ubezpieczeniu od wypadków.

Jednym słowem, rolnik, mając przed sobą „Kalendarz Bezpieczeństwa Pracy“ będzie niewątpliwie mimo woli kontrolować organizację pracy u siebie, a korzystając z cennych informacji jak można prostymi i tanimi środkami ochronić siebie i innych przed wypadkiem na pewno przyczyni się w dużej mierze do zmniejszenia smutnego bilansu wypadków przy pracy na roli, które w lwiej części wynikają jednab z nieświadomości lub, co gorsza, niedbalstwa.

„Kalendarzowi Bezpieczeństwa Pracy“ należy wróżyć życzliwe przyjęcie i wielka popularność zarówno u właścicieli gospodarstw, jak i u wszystkich bez wjątku, pracowników rolnych. Każdy znajdzie tam interesujące go sprawy. Każdy znajdzie tam odpowiedź na wszystkie pytania i wątpliwości z dziedziny bezpieczeństwa i organizacji pracy rolnika.

Pożyteczne to wydawnictwo, które powinno być w rękach każdego polskiego rolnika i którego niewątpliwie dzięki swej niskiej cenie (egz. 30 gr.) znaleźć się wszędzie — można nabywać u instruktorów Izby Rolniczych i Organizacji Rolniczych oraz w Okręgowych Wydziałach Bezpieczeństwa Pracy przy Izbach Roln.

„Fräulein Doktor“.

Przed sądem grodzkim w Berlinie stanęła młoda panna, niskiego wzrostu, o jasnych blond włosach, starannie uczesanych, robiąca bardzo skromne wrażenie. Ktoby przypuszczał w tej panience tyle śmiałości i odwagi, na jaką się zdobyła.

Jadąc w pociągu z Duesseldorfu do Elberfeldu, zagadnęła śmiało pewnego młodego człowieka, odbywającego podróż w tym samym przedziale.

— Niech pan wyrzuci natychmiast tego papierosa. Ja wiem, że pan jest chory na płuć. Pan jest sprzedawcą w księgarni, w której ja kupuję moje medyczne książki. Młody człowiek roześmiał się serdecznie. To nieporozumienie — odparł — nie jestem sprzedawcą książek, ani nie choruję na płuć.

Znajomość jednak została zawarta. Z dalszej rozmowy młodzieniec dowiedział się, że jego towarzyszką ukończyła w Monachium medycynę i bardzo pragnęła pracować w Berlinie. To nadzwyczajny zbieg okoliczności, bo on również po latach tęsknoty za stolicą Rzeszy miał wkrótce objąć tam posadę. Z dalszych zwierzeń najbardziej zaimponował mu posag panny, wynoszący 40.000 mk, wraz z 10.000 mk otrzymywanymi w prezencie od wuja za zdanie doktoratu. Za te 10.000 chce kupić samochód, Młodzi podobałi się sobie i wkrótce się zaręczyli.

Po przyjeździe do Berlina „Fräulein Doktor“ udała się do pierwszorzędnego salonu

samochodowego, wybrała auto za 7.000 marek i wyraziła życzenie pojechania na próbę wraz z narzeczoną. W konsekwencji podpisała czek jako dr. E. C. To ją zgubiło. W kilka dni potem została aresztowana. Sąd skazał ją za oszustwo i bezprawne używanie tytułu doktora na trzy miesiące i dwa tygodnie więzienia, w rzeczywistości bowiem rzekomy doktor był boną do dzieci i posiadała całego majątku 20 marek.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 4. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Wiązanki instrumentalne — płyty
12.03 Audycja południowa
15.45 Słuchowisko pt. Przygody Mikera Zapaska
16.15 Koncert solistów
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Eramy w Wilnie
18.15 Szwedzkie pieśni ludowe
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
20.00 Polska Kapela Ludowa
21.00 Życie nie jest romanssem — parodia powieści dla dorastających panienek
21.15 Muzyka taneczna

Toruń — sobota 4. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
11.40 Chopin i Liszt — płyty
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji
16.15 Koncert solistów
18.10 Program na jutro
18.15 O muzyce — wiadomości dla wszystkich
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Tańczymy — płyty

Toruń — niedziela 5. XII.

10.30 Muzyka z płyt
13.00 Przegląd teatralny
19.30 W jesienny wieczór — aud. literacko-muz.
20.20 Gawęda warmińska Kuby z pod Wartenborża
20.30 Program na jutro
20.35 Wiadomości sportowe z Pomorza
21.11 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
23.00 Muzyka taneczna — płyty

Toruń — poniedziałek 2. XII.

6.15—8.00 Audycja poranna
13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty W przerwie o 14.00 Wiad. z Pom. i parę informacji
18.10 Program na jutro
18.15 Pogadanka aktualna
18.25 Muzyka baletowa — płyty
18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic
18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza
23.00 Serenady i kołysanki na dobranoc — płyty

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 24. XI.	Bydgoszcz, 24. XI
Żyto	23.00—23.25	23.00—23.50
Pszonica	28.00—28.00	28.00—29.25
Jęczmień browarowy	23.00—24.00	23.50—24.00
Owies	20.00—21.00	20.00—20.75
Lubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Lubin żółty	15.75—16.25	12.50—13.50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepak	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorzycza	30.00—32.00	27.00—29.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowe Miasto nad Drwęcą.

Km. 477/35, 292/37, 664/36, 302/37, 665/36
305/37, 304/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim, Alfons Ligmann, mający kancelarię w Nowym Mieście Lub. ul. Pod Lipami 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1938 o godz. 12-ej w Sądzie Grodzkim w Nowym Mieście Lub. pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Kastrana, nieruchomości: Sędzice tom I. wykaz 1.4 o obszarze 35 ha 53 a, 45 m² składającej się z domu mieszkalnego, obory, stodoły, szafasu, podwórza, gruntów ornych, łąk, pastwisk, torfowisk i nieużytków, wód oraz inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 10.000 zł, cena zaś wywołania wynosi zł 7.500 z tym jednak, że nie może ona być niższa od od należności uprzywilejowanych i pretensyj Państw. Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowym Mieście Lubawskim ul. Łąkowska 11, sala nr. 6.

Dnia 1 grudnia 1937 r.

Ligman, komornik.

Na sezon jesienny

polecam

obuwie szkolne,

gimnastyczne, najnowsze fasony obuwia damskiego i męskiego w wielkim wyborze.

Przyjmuje się reparacje i zamówienia na miarę po przystępnych cenach

STEFAN GURSKI

„BAZAR“

Nowe Miasto — Sobieskiego 10.

Km. 639/37

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie Antoni Idzior mający swą kancelarię w Lubawie ulica 19 Stycznia Nr. 4 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. o godz. 12 tej w Lubawie, w biurze urzędującego komornika przy ul. 19 Stycznia Nr. 4 odbędzie się

1-sza licytacja ruchomości,

należących do Jana Kaczyńskiego w Lubawie składających się z kompl. aparatury dźwiękowej (kinowa) marki „Belwat“ Warszawa — składającej się z a) adaptera fotocelowego b) wzmacniacza c) głośnika — oraz aparatury kinowej niekompletnej składającej się z a) 2 bębnow b) 1 stołu żelaznego c) ekranu składającego się d) płótna do ekranu — brak główki „Nitscheho“ oszacowanych na łączną sumę zł. 1.150.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Lubawa dnia 26 listopada 1937 r.

(—) Idzior, komornik.

Bilety wizytowe

wykonuje

Drukarnia B. Miłoszewski, Nowe Miasto.

WIELKA REKLAMA

Każdy otrzymuje nagrodę

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „NOWOCZESNY LEKARZ DOMOWY“ wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczaliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie

ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia, aparaty radiowe, rowery damskie i męskie, paterfony walizkowe, aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny, zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa, sztuki płtna (po 17 mtr.) kupony na ubranie męskie (po 3 mtr.), kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.), koldry watawe oraz wieką ilość innych nagród jak cenne dzieła literackie i t.p.

Z-r-w-o-t-b-g-c-w-n-r-d-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe. Wykorzystaj okazję, która nadarza się róz w życiu. Niema żadnego ryzyka - niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę. Odpowiedź należy przesać na zwykłej pocztówce (15 gr.) Prosimy podać czytelną i dokładny adres. Każdy otrzymuje odpowiedź, bez zobowiązania. Adresować:

Powszechne Wydawnictwo Popularno-Naukowe
Łódź ul. Al. Kościuszki 26 oddz. 37.

ZAPROSZENIA

UWIADOMIENIA ŚLUBNE

WYKONUJE NAJTANIEJ,
NAJPRĘDZEJ i SOLIDNIE

Drukarnia B. Miłoszewski Nowe Miasto

RYNEK 19.

TELEFON 59.

Najnowsze aparaty radiowe

ELEKTRIT najnowszy
TELEFUNKEN najnowszy

aparaty Państw. Zakł. Tele-Radiotechnicznych
detafony — słuchawki — kryształki
oraz

szereg aparatów używanych
już w cenie od 50,— złotych

poleca

G. SKWARSKI

Nowe Miasto Lubawskie — ul. Kościelna.

Majątek Białobłoty
przyjmuje

bydło na
prezimąwanie

POLECAM

po najniższych cenach
najlepszy wyrób
krajowy:

maneże
młóckarnie
wialnie
sieczkarnie
pługi
brony
kultywatory

odkładnie-lemieszce

oraz wszelkie części
zapasowe do maszyn

parniki do parow. kartofli

kafle do pieców
w różnych kolorach
i okucia do takowych

najlepszy węgiel
górnoląski
opalowy i kowalski

N. Ewertowski

Rynek 27. Tel. 66.

handel żelaza, maszyn rol.
i sprzętów domowych

Aparat

do elektryzowania

(specjalnie dla chorych)
sprzedam tanio.

Kto? wskaże adm. „Głosu“

Formularze

poleca

B. Miłoszewski

Nowe Miasto Lub.